

Przez zamieszki w RPA brakuje jedzenia

20 lipca 2021

Trwające drugi tydzień zamieszki w Republice Południowej Afryki polegają głównie na plądrowaniu i podpalaniu sklepów oraz magazynów. Z tego powodu w kraju zaczyna brakować żywności i paliwa, dlatego przywódca jednej z południowoafrykańskich społeczności ostrzega nawet przed pojawieniem się zjawiska kanibalizmu.



W ubiegłym tygodniu południowoafrykańskie władze zdecydowały się na rozmieszczenie w niektórych miastach kilku tysięcy żołnierzy. Dodatkowo ogłoszono mobilizację rezerwistów, którzy mieliby pomóc w zaprowadzeniu porządku. Po aresztowaniu byłego prezydenta Jacoba Zuma głównie w dwóch prowincjach RPA trwają bowiem zamieszki, podczas których plądrowane i podpalane są sklepy oraz magazyny.

Sytuacja w RPA zamiast się uspokajać staje się coraz groźniejsza. W wielu miejscach kraju zaczyna brakować żywności oraz paliwa, ponieważ z powodu rozruchów nie funkcjonują niektóre szlaki komunikacyjne. Dodatkowo areną najbardziej gwałtownych zamieszek stało się miasto Durban, będące jednocześnie największym portem w całym kraju.



Problemy RPA związane z zamieszkami relacjonuje brytyjski dziennik „Financial Times”. Jego dziennikarze rozmawiali między innymi z przedstawicielami lokalnych społeczności, które są zaangażowane w obronę niesplądrowanych jeszcze sklepów i marketów. Przywódca lokalnej społeczności w Soweto, Nhlanhla Lux, ostrzega więc przed możliwością pojawienia się

kanibalizmu w związku z brakiem żywności.

Opozycyjny Sojusz Demokratyczny (DA) krytykuje z kolei czarnych komunistów z Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC). Partia popularna wśród białej społeczności RPA uważa obecne zamieszki za efekt wewnętrznej rywalizacji w ANC, za którą obecnie płaci całe państwo. Dodatkowo DA domaga się pilnego wsparcia służb bezpieczeństwa, bo przegrywają one obecnie z agresywnymi szabrownikami.

Na podstawie: FT.com, NYPost.com

Źródło: Autonom.pl